

# GRODNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166  
Kaseta otwarta od 12-11 5-6  
Administracja 10-11 4-6  
Prenumerata miesięcznie zł. 4.  
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 46

Rok I.

GRODNO

poniedziałek 15 września 1924

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz n/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte na mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Kino  
**LIRA**  
Dziś

Pełna powagi i czarującej pikanterji najpopularniejsza dziś gwiazda ekranu, nasza rodaczka  
**MIA MARA** w dramacie **Dzieje jednego grzechu**  
p. t.

Nad program: Zdjęcia kinematograficzne miasta Grodna

Kino  
**EDEN**  
Dziś

## DEMON CYRKU

Dramat cyrkowy z życia cyrkowców w 6 aktach

W rolach głównych: **Karol-de-Vogt, Fani Weisse, Clara Cotto i in.**

## Polski Klub Robotniczy

Miejscowa prasa w ubiegłym miesiącu kilkakrotnie poruszała sprawę polskich organizacji robotniczych na terenie Grodna, a w związku z tem i sprawę tutejszego klubu robotniczego. Ze względu na to, że oświetlenie niektórych faktów było niezgodne z rzeczywistym stanem, a w jednej wzmiance był nawet stawiany zarzut, że klub robotniczy jest areną wrogiej agitacji, Zarząd klubu przeto podaje niniejszem swe wyjaśnienia.

Klub robotniczy zorganizowany w roku 1919 skupiał w owe czasy wszystkie związki robotnicze będące pod wpływem P. P. S. i składające się bądźto z członków partji, bądźto z jej sympatyków.

Zadaniem klubu robotniczego było z jednej strony skonsolidowanie pracy organizacyjnej, z drugiej zaś umożliwienie robotnikowi polskiemu zaspokajania jego potrzeb kulturalnych za pomocą urządzania odczytów, pogawędek i innych godziwych rozrywek.

Praca w tym kierunku trwała aż do czasu najazdu bolszewickiego, kiedy to wszystkie organizacje o

ideologii odmienniej zostały rozbite. Zostały rozbite i związki o ideologii P. P. S.

Z chwilą odparcia bolszewików i w miarę powrotu do życia pokojowego i spokojnej pracy rozpoczęła się ponownie i praca w klubie robotniczym, jednakże przy nieco odmiennych warunkach.

W ruchu robotniczym zarysował się jawny kierunek tworzenia jednolitych związków klasowych, w celu popierania i obrony swych praw i interesów. I tu zawdzięczając warunkom miejscowym dotknięto nieuleczalnej bolączki — bolączki, której nie znają inne Państwa, a nawet inne dzielnice Rzplitej — sprawy narodowościowej. Zrozumiałem jest, że w walce ekonomicznej, skierowanej ku ulepszeniu bytu, dążenia proletariatu różniczkowane być nie mogą, natomiast w prowadzeniu pracy kulturalno-światowej różnice językowe, antagonizm religijny, wiekowe tradycje nakazują wyodrębnienie narodowości. To też po długich rozważaniach postanowiono było organizować miejszne związki robotnicze jedynie dla przeprowa-

dzenia swych postulatów ekonomicznych; praca zaś kulturalna winna była być prowadzoną odrębnie, co z latwością mogło być uskutecznione wobec istnienia w Grodnie klubów robotniczych i innych narodowości.

Zorganizowane związki wyłoniły miejszne zarządy. Taką też była i Centralna Rada Związkowa. Ostatnia obrała siedzibę w lokalu polskiego klubu robotniczego, w skutek czego członkowie poszczególnych związków przy załatwianiu swych spraw zaczęli uczęszczać do lokalu klubu.

Pozatem z braku funduszy na utrzymanie lokalu pod wpływem Rady Centralnej, Zarząd klubu zezwolił na urządzenie ogólnych zebrań poszczególnych związków. Wkrótce jednakże za uważył ujemny wpływ takiego postępowania, albowiem zaczęły napływać elementy niepożądane, poglądy których nie godziły się z poglądami członków o ideologii P. P. S. i wywoływały sprzeczki, nieporozumienia i zamiast dopomagać były raczej przeszkodą w pracy. By zapobiec temu, dn. 27 lipca b.r. zwołano walne zebranie członków klubu i dokonano podwójnych wyborów. Na wy Za-

rząd dzielnie zakrzępnął się około przywrócenia klubowi starożytności i poprowadził pracę w kierunku odpowiadającym przeznaczeniu klubu. Zorganizował kółko artystyczne, organizuje chór śpiewaków, pracuje nad uruchomieniem biblioteki robotniczej, przeprowadził podział związków i wyznaczył jakie z nich mogą korzystać z lokalu klubu i wogóle pracuje nad podniesieniem wartości polskiej robotniczej placówki w Grodnie.

Kółko artystyczne wystawiło już dwie jednoaktówki „Wycieczka zagranicę” „Chleb ludzi bódzie” i „Ryś w krynicy”, które miały duże powodzenie i ściągnęły wielką ilość widzów. Obecnie opracowuje wystawienie kilku sztuk ludowych ze śpiewami i sztuk dramatycznych z życia robotniczego. Podając powyższe do wiadomości publicznej Zarząd przypuszcza, że stawiane zarzuty nie są słuszne i uważa, że praca jego postępuje we właściwym kierunku.

Zarząd.

Kino LIRA. W tygodniach  
**Szał namietności w 10 akt.**  
z Dorota Dalton.

Teatr Miejski  
pod dyr. Br. Skąpskiego.

Dziś w poniedziałek  
dn. 15 września

## Pierścień z Szafiirem

sztuka w 3 aktach gł. śnego węgierskiego autor: Lakatos.

Premiera



# Zbońscy

Historja jakiej dotąd nie notowały kroniki kryminalne

XVI.

„Po tych zabójstwach zaczęliśmy szukać kosztownych rzeczy. Znaleziono było 300 dolarów, 2000 mk. niemieckich, 75.000 polskich, następnie zaczęliśmy wybierać lepszą bieliznę, ubranie i wogóle co było cenniejsze. W tym czasie nadjechał furman z zakupami, które odebrała Zbońska. wyszedłszy na jego spotkanie. Kiedy furman wyprzeżnięte konie zaprowadził do stajni, ja udałem się za nim i zastrzeliłem go. Takim porządkiem i on został.”

Zapakowawszy co się dało na brykę, kołmi leśniczego, wyjechali przez Częstochowę wprost do Warszawy. Zaprząg został na Pradze sprzedany za 70.000, a rzeczy na rynku. Leśniczy ten był Niemcem i Zbońska rozmawiała z nim po niemiecku, gdyż, jak twierdzi Zbońska, włada ona niemieckim, rosyjskim, żydowskim i tatarskim językiem.

Poznawszy się w Warszawie z jednym członkiem misji ościennego państwa, Zbońska uplanowała kam-

panję, którą skrupulatnie wykonała. Namówiła go na pójście z wizytą do krewnych i w tym celu wyprowadziła na Powązki, gdzie około żydowskiego ementara zamordowano go, obdarło, poczem z hotelu zabrano wszystkie rzeczy, których część sprzedano, część on używał, a nawet z jednych spodni zrobił prezent kochankowi swojej matki. „Członek zagranicznej misji”, powiada Zboński, „miał złote zęby i Zbońska kazała mi wybić je, lecz ja się na to nie zgodziłem”.

Poznawszy się na stacji w Warszawie z pewną rosyjską pułkownicą, która z rzeczami jechała do męża do Brześcia, przedstawiwszy się jako małżonkowie, zamieszkali w Brześciu, pod pozorem, że jest jeszcze dużo czasu do odejścia pociągu, złożyli swoje, umyślnie na przynętę brane ze sobą rzeczy i rzeczy ofiary na przechowanie, wyprowadzili na miasto i zgubili w tłoku, zmykając przez przechodni dom, po-

czem rzeczy zabrali i sprzedali. Innym razem, używając miłej przejażdżki po Wiśle, upatryli jakąś parę, jadącą w innej łodzi. Zbliżywszy się rozpoczęli rozmowę a korzystając z zapadającego zmroku, wystrzali z rewolweru zamordowali i trupy obdarli i wrzucili do wody.

Korzystając z informacji, dobrawszy pomocnika, zajęli do bogatego gospodarza w Siedleckiem, a steroryzowawszy rewolwerem przy wspólnej kolacji całą rodzinę, powiazali wszystkich powrozami, obrabowali i rącznikami podusili. Poczem najspokojniej z zabrany łupem wyjechali.

O swojej ucieczce z hotelu w Baranowiczach dokąd go przyprowadził posterunkowy dla sprawdzenia dokumentów, Zboński powiada: że niekiedy do ogrodu przeszedł parkan i biegł przez miasto, aż nareszcie udało mu się szczęśliwie wydostać za miasto. Uciekając wzdłuż toru kolejowego wpadł na druty kolczaste dawnych okopów, o które pokaleczył sobie dotkliwie ręce.

W tym czasie, szedł pociąg sanitarny w stronę Warszawy, na stopnie którego udało mu się wskoczyć, gdzie szczęśliwym trafem zauważony został przez siostry miłosierdzia i wprowadzony do wagonu.

Na zapytanie, skąd się wziął na stopniach wagonu i co jest przy-

czyną okaleczenia rąk, odpowiedział że ukochana przezeń żona niekał mu z kochankiem. On gnany szafem rozpacz dopędził wiarołomną i u-wodziciela w Baranowiczach i pragnął wyrzucić zemstę, jednak uległ przemocy silniejszego i zmuszony był zbiec przed ciosami jego noża krwawe ślady którego widnieją na jego rękach.

Nieszczęsna ofiarą wiarołomstwa obdarzone czułem sercem na niedolę sercową siostry, opatrzyły, napoiły i nakarmiły, a wdzięczny desperat znikł z pociągu na pierwszej stacji, na której zatrzymał się pociąg.

Zboński uniknąwszy nie tylko aresztowania, lecz nawet podejrzeń o jakieś przestępne czyny w czasie dokonywania swoich zbrodniczych sztuczek, wpadł w ręce sprawiedliwości za zwykłą kradzież, dokonaną w okolicy Skidla i odstawiony był do więzienia w Grodnie. Prawdopodobnie po odsiedzeniu niewielkiej stosunkowo kary, przysądzonej mu za to przestępstwo, byłby wypuszczonym na swobodę i nadal prowadził swój nieczyny proceder, gdyby nie traf aresztowania Zbońskiej i poznania jej przez b. kierownika ekspozytury w Wołkowysku i wydania go przez nią.

(c. d. n.)

## KRONIKA

### Teatr Miejski

Dzisiaj w poniedziałek premiera słynnej sztuki Lakatos. „Pierścień z szafirem”. Autor węgierski zwykły trójkąt małżeński rozszerzył do pięciokąta, gdyż ów trzeci, t. j. kochanek ma romans nie tylko z żoną, lecz i z kwiaciarką, która ze swej strony posiada opiekunę-pasza. Węzeł zadzierzgnięty niezmiernie zręcznie i finezyjnie—rozwiąza się w ciągu trzech aktów po myślowo i ciekawie. Role męża, żony i kochanki wykonują pp. Piskorski, Malinowski i Urbański, pasze znajdują przedstawicieli w pp. Puchniewskiej i Żebrowskim. Nowe dekoracje i kostjumy.

**Nakazy płatnicze po nad siły**  
Grodner Moment dowiadyuje się że Zw. Drob. Kupców, że nakazy płatnicze przesłane kupcom, opiewają na tak fantastyczne sumy w stosunku do istotnej możności płatniczej, otrzymujących takowe, iż w razie nieuwzględnienia przez władze rekursów, które będą podane, grozi drobnym kupcom formalne bankructwo.

### Dyżury Sokole

W redakcji naszego pisma odbywają się dyżury członków Tow. gimn. Sokół, w celu przyjmowania zapisów na członków, oraz załatwiania spraw związanych z działalnością towarzystwa. Dyżury odbywają się codziennie od 5—6 ppoł.

### Wirydarz literacki

W naszej redakcji znajduje się jeszcze kilka niesprzedanych egzemplarzy przesłanego wydawnictwa Związku Strzeleckiego. Przypominamy o tem pp. założycielom Związku, w posiadaniu których bezwzględnie dzieło to znajdować się powinno.

### Szlachetny cel i przyjemna rozrywka

We wtorek 16 września kino Eden przy ul. Pocztowej demonstruje obraz p. t. „Demon cyrku”. Dochód ze wszystkich seansów

wpłynie do Kasy Patronatu Więziennego.

Cel godny jest gorącego poparcia przez całe społeczeństwo. Wyrażamy nadzieję, iż kino będzie wypełnione na wszystkich seansach.

### Fiasco letniska w Jeziorach

Zbyt przesadnie określamy fakt, nazywając go fiascem, jednak w stosunku do pokładanych nadziei tak a nie inaczej właśnie nazwać go musimy. Na niezbyt szacelne wypełnienie letniska wpłynęły następujące przyczyny. Przedewszystkiem wysoka procentowość większych dzieci w szkole, nie potrzebujących korzystać z letniska, następnie wyjazd na inne letniska z rodzicami dzieci ze sfer zamożniejszych, a w końcu brak tych elementarnych zasobów, bielizny i innych niezbędnych przepisowo przedmiotów u dzieci niezamożnych, zamieszkałych w mieście, z których właśnie rekrutować się powinni pensjonarze letniska gimnazjalnego.

Cena utrzymania, jakkolwiek bajecznie mała, 2 zł. dziennie, jednak również poważną przeszkodę stanowi. Wielka szkoda, że te właśnie powody stanęły na przeszkodzie korzystania młodzieży z tych olbrzymich rozkoszy, jakich dostarczyć mogło tak bajecznie położone letnisko w Jeziorach, gdzie kąpiel i łódkowanie po ogromnym jeziorze rywalizuje z polowaniem, grzybo i jagodo-braniem na olbrzymich terenach 17000 morgów lasu.

Nauuczony doświadczeniem Dyrektor Dąbrowski, w roku bieżącym zamierza gromadzić fundusz z rozmaitych źródeł, który mu pozwoli zapełnić w następnym roku swoje letnisko absolutnie bezpłatnymi pensjonarzami.

Cześć i sława pomysłowi, do urzeczywistnienia którego, nie wątpimy, przyłożą się również rodzice i całe społeczeństwo.

### Jeszcze o przesyłkach pocztowych

W swoim czasie podawaliśmy wzmiankę o niszczeniu się przesyłek pocztowych, które leżą w błocie i mokną na deszczu, oczekując w słotne dni na stacji przyjscia pociągu.

O ile nam wiadomo jeden z tych przemysłowców, ekspedujących sta-

le swój towar pocztą, zwrócił się do tut. Urzędu poczt. z prośbą o wynalezienie modus vivendi na tę plagę. Jakoby p. Naczelnik urzędu pocztowego oświadczył, iż pomimo całego zrozumienia ważności sprawy i słuszności stawianych zarzutów, oświadczył, iż w sprawie tej czynić nie może i w sprawie tej zwrócić się do wyższej instancji.

Postanowienie p. Naczelnika, jakkolwiek szczerze i chwalebnie, nie przyniesie jednak żadnego rezultatu, znamy bowiem rezultaty papierkowych załatwień różnych spraw. O ile nam wiadomo, byłby znacznie prostszy i szybszy sposób zaradzenia tej bolączce, gdyż Nacz. Stacji wyraził chęć natychmiastowego wybudowania na peronie jednej, względnie 2. budek, gdzie podczas słoty składano by przywiezione z poczty pakunki, żąda tylko aby Urząd pocztowy porozumiał się z nim w tej kwestji.

Mamy nadzieję, że znany z dobrej woli p. Naczelnik poczt i telegrafów nie omieszka uczynić wszystkiego, co od niego należy.

Lek.-Dentysta  
**Zofja Morawska**  
po powrocie wznowiła przyjęcia.  
GRODNO, ul. Brygidzka № 1  
od 2—7 po poł.

**Dobrze zapłacę** za mieszkanie 5 lub 6 pokoi. Pożądane z wygodami. Wiadomość Piłsudskiego (Zielona) 26 I piętro. 1—3

**Ceny zniżone! Uwadze P. T. Nauczycielstwa i Młodz. Szkolnej!**  
Księgarnia i skład materiałów pisemnych  
**E. IBERSKIEGO** GRODNO  
Dominikańska 31.  
poleca w wielkim wyborze na rok szkolny 1924—1925  
**Podręczniki szkolne.** Dla wszystkich Grodzieńsk. Zakładów Naukowych po cenach wydawnictwa warszawskiego.  
Artykuły pisemne, przyrządy do rysunków i kreślenia i t. p.  
— po cenach zniżonych —  
UWAGA: młodzież szkolna zakupująca u mnie podręczniki szkolne, otrzymuje zupełnie bezpłatnie „mój dziennik” do zapisywania lekcji.

**T-wo Fabryki Maszyn i Odlewów**  
**„Ch. Fajngold”**  
GRODNO.  
Podaje do wiadomości klientów, iż z dniem 9 b. m. uruchomił na nowo wszystkie oddziały: odlewniczy, modelarski, mechaniczny, tokarski, ślusarski i kowalski i przyjmuje wszelkie obciążenia w tym zakresie.  
Prędkie wykonanie! Sumienna obsługa! Ceny konkurencyjne.  
Z poważaniem  
T-wo „Ch. Fajngold”. Grodno.

**Zgubiono** 4 września dwa tymczasowe dowody osobiste na imię Józefa i Zofji Grudzińskich. Zgłoszenia: Dr. Talheim ul. Napoleońska 16. 3—3

**Korepetycji** języka francuskiego, niemieckiego, łaciny teoretycznie i praktycznie udzielam.  
P. Krackiewicz, Puszkinańska № 28. N

**Zamienie** pokój z kuchnią w Białymstoku na jeden pokój w Grodnie. Wiadomości w Redakcji „Nadnieńskiego Kurjera”. N—N

**Potrzebna** krawcowa i wykwalifikowany krawiec z długoletnią praktyką. Pracownia sukien i kostjumów damskich. Karasinskiej Zaułek Prany 6. 2—2

**Ogłaszajcie się**  
w **Nadnieńskim**  
**Kurjerze Polskim**